

Eksperci: grozi nam patentowa wieża Babel

Kilkadziesiąt tysięcy nowych obowiązujących w Polsce patentów rocznie – to realna perspektywa, która może zdusić innowacyjność polskich firm

30 maja w Brukseli spotyka się rada konkurencyjności. Najprawdopodobniej podczas spotkania zapadną decyzje dotyczące wprowadzenia jednolitego patentu europejskiego.

– W czerwcu mają zostać podpisane pierwsze porozumienia. Podpisanie pierwszego z nich zamyka możliwość odstąpienia Polski od zasady wzmocnionej współpracy. To już zatem ostatni moment, aby zrezygnować z wprowadzenia do Polski tego rozwiązania – mówi Anna Korbela, prezes Polskiej Izby Rzeczników Patentowych.

Jak jest teraz

Patent jest prawem do wyłącznego korzystania z wynalazku i czerpania z tego pożytku. Przyznawany jest twórcom wynalazku i obowiązuje na terenie tego państwa, w którym żądana jest jego ochrona. Obecnie ochronę praw patentowych dla wynalazku w Unii Europejskiej można zdobyć za pomocą patentu krajowego, uzyskiwanego w konkretnym państwie członkowskim, lub za pomocą patentu europejskiego, wydawanego przez Europejski Urząd Patentowy.

Posiadacz patentu europejskiego musi ubiegać się o jego zatwierdzenie osobno w każdym państwie członkowskim, w którym chciałby uzyskać prawną ochronę swojej własności intelektualnej. Dokonuje się tego za pomocą walidacji, czyli uprawomocnienia: w urzędzie patentowym kraju, którego ochronę chcemy uzyskać, trzeba złożyć tłumaczenia patentu oraz wpłacić stosowną kwotę. Z kolei sprawę naruszenia patentu rozstrzygają zawsze właściwe organy krajowe.

Komisja Europejska chce te zasady uprościć za pomocą kolejnego rozwiązania – jednolitego patentu europejskiego, który obowiązywałby automatycznie w 25 krajach UE. Sprawy o jego naruszenie miałyby się odbywać w języku kraju, w którym zlokalizowany byłby sąd pierwszej instancji – po angielsku, francusku lub niemiecku. Jak twierdzą naukowcy, sama idea ustanowienia jednolitej ochrony patentowej jest słuszna.

– Chodzi jedynie o należyte i właściwe uregulowanie tego systemu – wskazuje prof. Aurelia Nowicka z Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Z tym jednak jest problem, gdyż zdaniem zainteresowanych w sprawie JPE nie przeprowadzono nawet należytych konsultacji społecznych.

– To raczej dzięki aktywności rzeczników patentowych i niektórych innych środowisk temat utworzenia jednolitego sądu patentowego i wprowadzenia jednolitej ochrony był poruszany m.in. na konferencjach naukowych, czy w prasie. Takie zjawisko ciężko jednak nazwać konsultacjami społecznymi – twierdzi Aurelia Nowicka.

Ten zarzut odpiera Ministerstwo Gospodarki.

– Projekt jednolitego systemu ochrony patentowej był konsultowany społecznie, m.in. ze środowiskiem akademickim czy Polską Konfederacją Pracodawców Prywatnych „Lewiatan” – dowiedzieliśmy się w resorcie.

Bez tłumaczeń

Problemy rodzi już sama kwestia językowa. Patent europejski o jednolitym skutku nie będzie musiał być bowiem tłumaczony na polski, mimo że prawo nim chronione będzie obowiązywać w Polsce.

– Zniesienie obowiązku dostarczania tłumaczeń opisów patentowych do Urzędu Patentowego RP będzie powodowało, że nasi przedsiębiorcy nie będą w stanie weryfikować sytuacji patentowej w Polsce w języku polskim, co wpłynie na pogorszenie warunków prowadzenia działalności gospodarczej oraz swoistej niepewności sytuacji patentowej w wielu obszarach gospodarki – mówi Krzysztof Szubert, minister ds. cyfryzacji Gospodarczego Gabinetu Cieni BCC.

System automatycznych tłumaczeń, który ma zostać wprowadzony do obsługi JPE, uważany jest za rozwiązanie niewystarczające.

– Język patentowy jest językiem trudnym, automatyczny tłumacz może być przydatny przy tłumaczeniu ogólnych tekstów, a nie przy przekładach z języka specjalistycznego. Zresztą takie tłumaczenie nie będzie mogło stanowić dowodu w przypadku sporu sądowego – zauważa rzecznik patentowy Witold Roźnowski z Rafako SA.

Bez analiz kosztów

Na finiszu prac na forum europejskim wciąż też nie wiadomo, jakie będą koszty przystąpienia Polski do projektu.

– Nie ma dziedziny, której patenty by nie dotyczyły. Przedsiębiorcy, którzy będą chcieli wiedzieć, czy aby nie łamią czyjegoś patentu, będą zmuszeni do dokonywania tłumaczeń gigantycznej ilości dokumentów patentowych, ponosząc koszty z tego tytułu. Do tej pory nie przedstawiono opracowania, które stanowiłoby symulację tych opłat – wskazuje Anna Korbela.

Do tego ministerstwo się już przyznaje i potwierdza, że dopiero planuje przeprowadzenie analizy kosztów i korzyści dla polskich małych i średnich firm wynikających z JPE.

– Należy mieć na uwadze, że tekst projektowanych regulacji ulegał wielokrotnym zmianom, z tego też powodu planowana analiza kosztów i korzyści projektowanych regulacji będzie uwzględniała najbardziej aktualne wersje projektów – tłumaczy resort.

Symulację taką, na potrzeby niedawno zorganizowanej konferencji w Państwowej Akademii Nauk, wykonała prywatna firma.

– Oszacowałem stałe elementy, które będą kosztem zachowania tzw. należytej staranności w postępowaniu dotyczącym sprawdzenia otoczenia prawnego danej inwestycji z określonego sektora. Sprawdzenie najnowszych rozwiązań techniki, dokonywanie tłumaczeń dokumentów to koszt 200 tys. złotych – wskazuje Witold Roźnowski.

Zdaniem oponentów model taki jest nie do zaakceptowania, chociażby dlatego, że w Polsce innowacyjność jest jeszcze w powijakach.

– Podmioty niemieckie oraz amerykańskie w 2011 r. uzyskały prawie 30 tys. patentów europejskich, podczas gdy podmioty polskie jedynie 45. Ta dysproporcja w obszarze innowacyjności gospodarek jest problemem. Jeżeli bowiem w Polsce rocznie będzie

przybywało ponad 60 tys. patentów (tyle zostało łącznie udzielonych w 2011 r.), wystąpią bardzo groźne skutki dla naszego rozwoju – alarmuje prof. Aurelia Nowicka.

I wskazuje, że gdy wśród patentów, które będą obowiązywać w Polsce, lwia część będzie pochodzić od podmiotów zagranicznych, wystąpi ogromne ryzyko, że rodzimy przedsiębiorca nieświadomie naruszy cudzy patent.

– Patenty są silną bronią i często niestety są nadużywane do celów antykonkurencyjnych, mających prowadzić do osłabienia lub nawet zniszczenia konkurenta. Już dziś powinniśmy czuć się ostrzeżeni, obserwując chociażby wojny patentowe między producentami smartfonów – dodaje profesor Nowicka.

Są i plusy

Jednak nie wszyscy uważają, że jednolita ochrona patentowa to samo zło.

– Wskazuje się, że JPE będzie orężem wielkich koncernów w walce z małymi – czytają: polskimi – przedsiębiorcami. Zapomina się jednak o tym, że podmioty silne gospodarczo właśnie przy obecnych rozwiązaniach ochrony patentowej mogą korzystać z silnej pozycji. To właśnie one mogą sobie pozwolić na ponoszenie wysokich kosztów ochrony patentów. JPE doprowadzi zaś – po rozwiązaniu kwestii tłumaczeń – do obniżenia kosztów uzyskania ochrony patentu – wskazuje Paweł Siekierzyński, partner w kancelarii Pietrzak Siekierzyński Bogen sp.j.

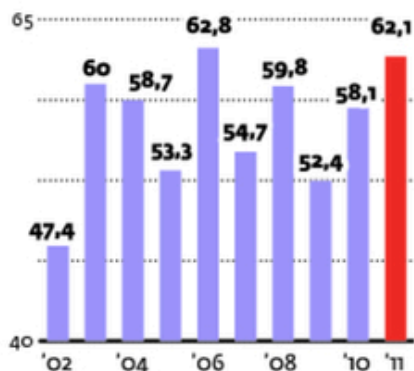
Jego zdaniem dyskusja o zagrożeniach powinna więc przerodzić się w dyskusję o tym, jak zwiększyć aktywność polskich przedsiębiorców w innowacyjnych gałęziach gospodarki, tak aby umożliwić im korzystanie m.in. z dobrodziejstw JPE.

Na jednolity patent europejski nie wyraziły zgody Hiszpania i Włochy

Patenty w UE

Liczba patentów europejskich udzielonych na rzecz podmiotów z różnych państw

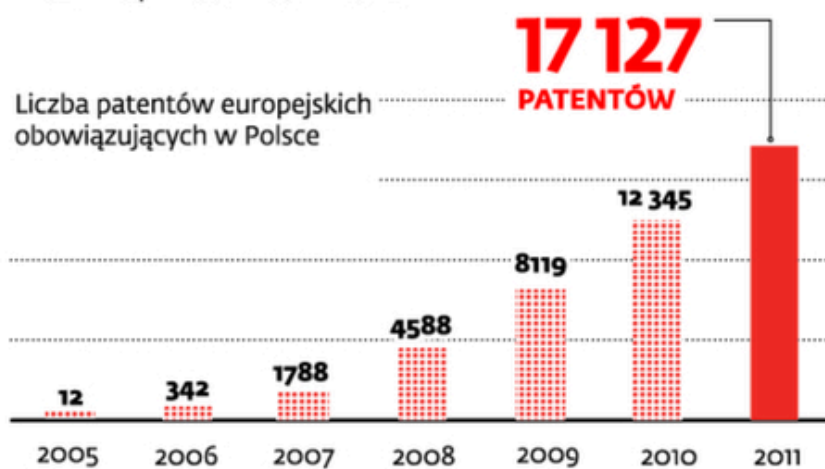
Ogólna liczba udzielonych patentów europejskich (tys.)



Liczba udzielonych patentów europejskich w poszczególnych krajach

	Polska	RFN	USA
10	11 246	11 843	
12	13 408	15 089	
14	13 605	14 204	
15	12 486	13 004	
17	14 275	14 833	
27	11 931	12 503	
26	13 495	12 733	
33	11 477	11 439	
45	12 553	12 506	
45	13 583	13 382	

Liczba patentów europejskich obowiązujących w Polsce



Na podstawie opracowania prof. Aurelii Nowickiej RM

Patenty w UE

Autor

Anna Krzyżanowska

anna.krzyzanowska@infor.pl